

Czytelniku,

Przed Tobą oto drugi numer „W Szańcu”. Ukazuje się on w listopadzie – miesiącu, który w tym roku obfituje w ważne wydarzenia (aczkolwiek tak się składa, że w tym roku wszystkie miesiące obfitują w ważne wydarzenia, wspomnieć wystarczy wrzesień i październik...).

Co zatem szczególnego dzieć się będzie właśnie w listopadzie?

Tradycyjnie zaczniemy go *Akcją Znicz*. W tym roku ma ona znamienny charakter. Po pierwsze jest ona dość ważnym elementem Kampanii Sztandar, gdyż część zysków przeznaczona zostanie właśnie na sfinansowanie sztandaru. Po drugie, zorganizowana będzie z dużo większym rozmachem niż do tej pory. Przygotowaniami do akcji oraz jej przeprowadzeniem kierują pwd. Kuba Szewczyk z pwd. Malwiną Serafin, i w tym miejscu chciałbym im też bardzo podziękować za włożoną pracę. By jednakże Akcja Znicz nie przysłoniła nikomu tego, co najważniejsze jest 1.XI., zapraszam wszystkich do lektury listu Malwiny do zastępowych.

Listopad jest także miesiącem, na który przypadnie szczególnie wzmożona działalność związana z powstawaniem *Muzeum Powstania Warszawskiego*. Organizacja muzeum jest bardzo ważnym aspektem tegorocznej działalności zarówno z punktu widzenia całego Stowarzyszenia Harcerskiego, jak też „Szańca” – jest to również jeden z elementów Kampanii Sztandar. Idea i plan całej akcji przedstawione są w tekście phm. Róży Rzeplińskiej – pomysłodawczyni i organizatorki całego przedsięwzięcia.

Poza szczególnymi tekstami poświęconymi szczególnym okazjom, w numerze niniejszym krystalizują się stałe – mam nadzieję – rubryki. Udokumentowane są ważne wydarzenia z życia drużyn i szczerpu (*Duc in altum*, *Biwak szczerpu*). Cykl *Szaniec w 20. roku działalności* rozpoczynamy prezentacją „Doliny” i „Bractwa Znak Zapytania” – bratnich sobie drużyny harcerskiej i gromady zuchowej. W *Zakątku artystycznym* przedstawiamy wiersze Michała Bauera, w *Zakątku muzycznym* - szczerpową piosenkę „Na Szańcu”, nowe pytanie konkursowe oraz odpowiedź na pytanie sprzed miesiąca. Ponadto w numerze: ostatni *rozkaz* komendanta, *Kalendarium Kampanii Sztandar*, a także kolejny fragment gawędy „W szumie chorągwi”.

Życzę przyjemnej lektury oraz pełnego wrażeń listopada,

*Komendant*



---

## Spis treści:

---

Rozkaz komendanta szczerpu	str. 3
Muzeum Powstania Warszawskiego	str. 4
List do zastępowych - 1. XI.	str.10
Duc in altum – wypłyn na głębie!! – „Grań” i Eurojam	str.11
Biwak szczerpu – Urle – <i>relacja komendanta</i>	str.14
<i>Szaniec w 20. roku działalności</i> - 27 WDH-ek „Dolina”	str.16
<i>Szaniec w 20. roku działalności</i> - 27 WGZ „BZZ”	str.17
„W szumie chorągwi”	str.18
Zakątek artystyczny	str.21
Zakątek muzyczny	str.22
Kalendarium kampanii sztandar	str.24

Odwiedź tę stronę:

[www.sh.org.pl/~szaniec](http://www.sh.org.pl/~szaniec)

Szczep 27 i 279 WDHIGZ  
„Szaniec”  
im. K. K. Baczyńskiego

Urle  
19 października 2003

## Rozkaz L4/2003

### Druhny i druhowie!

Wczorajszy kominek poświęcony szczepowej sprawności „Walcząca Barykada” zaowocował otwarciem wielu jej prób. Życzę wszystkim, by jak najszybciej próby te pozytywnie zamknęli, wstępując tym samym na wyższy poziom świadomości szczepowej symboliki i tradycji. Podkreślam jednocześnie, iż aktywna praca ze sprawnością „Walczącej Barykady” jest jednym z głównych zadań Kampanii Sztandar.

1. Przyjmuję do szczepu i nadaję barwy szczepu dh. Ani Ryniewskiej.
2. Otwieram próby na stopnie:
  - ćwika: dh. Michałowi Bauerowi
  - wywiadowcy: dh. dh. Tomkowi Ogrodzińskiemu, Michałowi Dmochowi, Jurkowi Taborowi
3. Przyznaję sprawności:
  - „Walczącej Barykady” dh. Mikołajowi Łuczniowskiemu
  - Obserwatora, Lekkiej Stopy dh. Piotrowi Pęczekowi
4. Otwieram próbę na sprawność „Walczącej Barykady”:
  - Dominice Fisz, Magdzie Biczek, Oli Filipowskiej, Oli Żurawskiej, Magdzie Kaźmierczak, Asi Czyrek, Jadzi Malickiej, Gosi Turskiej, Idze Baran, Ani Bezspokojew, Lenie Gałązce; [*Dolina*]
  - Asi Wieczorek, Asi Krupie, Julii Strzemińskiej, Zuzi Federowicz, Kasi Nikołajew, Ani Jaworskiej, Paulinie Marciniak, Agnieszce Osińskiej, Kasi Popowskiej, Ani Ryniewskiej, Justynie Świątkowskiej; [*Krag*]
  - Mai Rzeplińskiej, Izie Bień, Paulinie Salickiej; [*Grań*]
  - Michałowi Dmochowi, Arturowi Dmochowskiemu, Tomkowi Ogrodzińskiemu, Michałowi Dobrzańskiemu, Wojtkowi Kostańskiemu, Jurkowi Taborowi; [*Brzask*]
  - Adamowi Łabie, Bartkowi Strzeleckiemu, Mateuszowi Kępczyńskiemu, Marcynowi Pęczekowi, Maciejowi Łuczniowskiemu, Piotrowi Doroszkiewiczowi, Jakubowi Godlewskiemu, Michałowi Bukowskiemu; [*Baon*].Otwieram próbę na sprawność Olimpijczyka wyw. Tomkowi Wolszczakowi.
5. Podaję plan dnia:
  - 10<sup>00</sup>: wspólna gra, poznanie uroków Liwca; - 12<sup>00</sup>: zajęcia w drużynach;
  - 14<sup>00</sup>: obiad sprzątanie; - 17<sup>00</sup>: powrót do Warszawy
6. Za wysoki poziom wiedzy wykazany podczas wczorajszego kominka składam wyrazy uznania zastępom Tęcza, Querkus, Osa, Parasol. Gratuluję!

**CZUWAJ**

Komendant szczepu „Szaniec”

hm. Piotr Sułkowski HR

# Muzeum Powstania Warszawskiego

*phm. Róża Rzeplińska*

Pytają nas czemu jesteśmy harcerzami. Czy z łatwością wtedy odpowiadamy, że naszym wyborem jest służba? Przekonanie o jej słuszności i jej potrzebie wszyscy nosimy w sercach, ale czy należycie ją rozumiemy? Czy, szukając pola działań dla młodych harcerek i harcerzy wiemy, jak tłumaczyć im, czym owa służba jest?

Naszą służbą nie jest tylko niesienie ulgi cierpiącym, opieka nad starszymi osobami, zabawa z zaniedbanymi dziećmi, praca w schronisku dla zwierząt, udział w zbiórkach pieniędzy czy darów na szczytny cel, pomoc w budowie wiejskiej świetlicy. Służbą jest przecież także niesienie wśród ludzi oświaty, dobrego słowa, pogody ducha i wiary, tam, gdzie nadzieja już gaśnie. Służbą jest wreszcie utrwalanie i budowanie społecznej pamięci.

Dyrekcja Muzeum Powstania Warszawskiego zaproponowała nam udział w przygotowaniu ekspozycji na sześćdziesiątą rocznicę wybuchu walk. Chciałabym, abyśmy przyjmując wyzwanie, kierowali się chęcią niesienia służby: tym, którzy polegli, bo należy się im pamięć; tym, którzy żyją, bo naszym obowiązkiem jest pochylić się przed ich odwagą i wiarą; tym, którzy urodzili się po Powstaniu, bo naszym obowiązkiem jest przekazać pamięć, którą zbierzemy.

Jako członkowie szczepu podjęliśmy w tym roku decyzję o przystąpieniu do Kampanii Sztandar. Chcielibyśmy, aby szczep 27 i 279 WDHIGZ „Szaniec” im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego posiadał chorągiew, którą dumnie będziemy mogli nosić podczas najważniejszych dla nas wszystkich chwil. Pewności, czy na ten sztandar zasłużyliśmy da nam nasza służba.

Chciałabym, abyśmy za rok mogli sobie szczerze odpowiedzieć na pytanie, czy nasza wiedza o Powstaniu Warszawskim jest pełniejsza? Czy dzięki nam Warszawiacy lepiej znają miasto, w którym żyją? Czy my sami, nasze drużyny, a przede wszystkim zastępy są gotowe do podejmowania poważnych wyzwań, czy możemy na siebie liczyć?

## **Idea Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie** **(za: [www.1944.pl](http://www.1944.pl))**

W 1944 roku polskie władze cywilne podjęły legalną decyzję o rozpoczęciu Powstania Warszawskiego. Wskutek podjętych działań Warszawa na kilka tygodni stała się częścią Europy wolną od Niemców i Sowieców, okupujących ziemie polskie od 1939 roku. Oprócz działań militarnych funkcjonowało dobrze zorganizowane Polskie Państwo Podziemne: sądy, administracja, wolna prasa itd. *To Państwo Polskie, teraz już nie podziemne, a jawnie działające (choć przy zakonspirowaniu niektórych jego komórek) było nie gdzieś - w mrokach Podziemia, a tuż-tuż, na tej samej ulicy, za naszym rogiem, w kamienicy obok; dotykało się go w przenośni i rzeczywiście.* (Tomasz Strzembosz, *Rzeczpospolita Podziemna*, Warszawa 2000). Po raz ostatni przed rokiem 1989 na taką skalę w Polsce zagościła wolność, Warszawa przez ten krótki czas była jednym z niewielu wolnych miejsc na kontynencie (por.: Andrzej Kunert, *Miasto wolności*, zał. Nr 1).

Okres Powstania Warszawskiego może być, w sensie symbolicznym, modelem wolnej Polski, wiernej swoim ideałom, tradycji i bohaterom. Przez dziesięciolecia okresu komunizmu w historiografii polskiej i nauce historii w szkołach, starano się zmanipulować obraz Powstania, zaś Polskie Państwo Podziemne zostało całkowicie wymazane z podręczników. Powstanie ukazywano początkowo jako przykład reakcyjnej polityki i efekt manipulacji zachodnich państw. Z czasem zaczęto je przedstawiać jako owoc nieodpowiedzialności polskich legalnych władz cywilnych. Budowano opozycję: "szlachetni, romantyczni, lecz nierozsądni powstańcy" - "cyniczni przywódcy". Ukazywano je często, abstrahując decyzji od cywilnych polskich władz, jako owoc działań samozwańczej grupy wojskowych.

Podstawowym celem Muzeum jest więc przypomnienie i utrwalenie prawdy historycznej o Powstaniu (w jego historycznym kontekście). Prawda ta powinna dotrzeć nie tylko do współczesnych Polaków w kraju i za granicą, ale też do przedstawicieli innych narodów i być elementem tożsamości współczesnej Polski w debacie międzynarodowej. W tym sensie Muzeum powinno przyczynić się do szerokiego "umiędzynarodowienia" problematyki Powstania Warszawskiego.

Powstanie było wyjątkowe w historii Europy i powszechnej nie tylko ze względu na tryb podjęcia decyzji o jego wybuchu. Było ono wyjątkowe ze względu na skalę udziału w nim i bohaterskiego oporu Polaków (w tym mieszkańców stolicy). Mamy więc do czynienia z fenomenem historycznym i militarnym, ale przede wszystkim fenomenem moralnym na wielką

skalę. Powracał do tej sprawy wielokrotnie kard. Stefan Wyszyński: *Warszawa, którą Ojciec Święty Pius XII, w czasie Powstania Warszawskiego nazwał "tygłem żarzącym", w którym wypala się nowa przyszłość, pokazała, że umie poświęcać wszystko i umierać za wolność, dając całemu Narodowi przykład pragnienia wolności. Ponad 300 tysięcy obywateli miasta, którzy zginęli w powstaniu na barykadach, na ulicach lub pod gruzami domów, dziesiątki kapłanów, którzy gotowi na wszystko, polegli w kapłańskiej posłudze powstańcom, olbrzymie ofiary w dziedzinie kultury narodowej, płonące świątynie, muzea, biblioteki, archiwa, bezcenne zbiory - wszystko to wydawało się być małą ofiarą w stosunku do tego, o co walczone, w stosunku do miłości i wolności.* (Jasna Góra, 1972).

Muzeum powinno zostać otwarte w 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Powinno być formą uczczenia rocznicy Powstania. W związku z upływającym czasem Muzeum powinno powstać w możliwie jak najkrótszym terminie (jako dar społeczności Warszawy dla żyjących jeszcze Powstańców).

Założenie architektoniczne Muzeum i jego otoczenia powinno jako całość stanowić formę złożenia hołdu powstańcom oraz być wyrazem dumy Polaków ze swoich bohaterów. Powinno być swego rodzaju *Parkiem Wolności*, w którym zostanie wyraźnie zaakcentowany główny cel, o który walczyli Powstańcy. W *Parku Wolności* zostaną upamiętnione nazwiska wszystkich uczestników Powstania - byłoby to również swego rodzaju nawiązaniem do słów Warszawianki: *kto przeżyje wolnym będzie, kto umiera wolnym już.*

Należy podkreślać, że Powstanie to zryw, dynamika, akcja, duma oraz nadzieja walczących. Muzeum powinno być miejscem hołdu, ale nie martyrologii. Powstańcy mówią: *Po wymarszu z Warszawy rzucaliśmy to nasze żelastwo, które przez dwa miesiące pozwoliło nam żyć w WOLNEJ WARSZAWIE. To była gorycz, moment odebrania nam ducha walki* (album *Bohaterowie naszej wolności*, Warszawa 2000). Wielu Powstańców było w 1944 roku bardzo młodymi ludźmi, mieli takie same marzenia i pragnienia jak dzisiejsza młodzież. Dlatego też nie wolno zapomnieć o tym, że muzeum powinno być miejscem komunikacji nie tylko pomiędzy dzisiejszymi kombatantami a zwiedzającymi, ale pomiędzy młodzieżą z tamtych lat i współcześnie żyjącymi młodymi ludźmi.

Koncepcja Muzeum m.in. jako *Parku Wolności* - hołdu złożonego Powstańcom (zarówno tym, którzy polegli w Powstaniu, tym, którzy zmarli po wojnie oraz tym, którzy jeszcze żyją) powinna być otwarta na komunikację ze współczesną młodzieżą i do niej skierowana. Powinna zawierać przekaz: "Polska historia jest dla nas powodem dumy", "Idealny naszych

pradziadków mogą być realizowane w warunkach demokracji". Służyć temu mogłaby też np.: galeria osobistych pamiątek z Powstania, fotografii dowódców itd.

**Druhny i Druhowie,  
naszym celem jest:**

1. zebranie dokumentów, pamiątek, zdjęć, przedmiotów i przekazów z okresu Powstania Warszawskiego
2. zebranie relacji cywilnych uczestników Powstania Warszawskiego.

**DZIAŁANIA:**

**Co zrobiliśmy?**

1. Zuchny, harcerki i wędrowniczki zrealizowały i realizują wymagania plakietki hufca harcerek, których treścią jest pamięć i wiedza o Powstaniu Warszawskim.
2. Wrzesień – spotkaliśmy się z kierowniczką Muzeum Powstania Warszawskiego. Zastępowi podjęli decyzję o przystąpieniu do realizacji projektu.
3. 2 października – dh dh. pwd. Ania Biernat, Kasia Praszkiec z naszego szczepla i Adam Szcześniewski ze szczepla Rodło przygotowali święta hufców. Przeprowadziliśmy akcję informującą warszawiaków o upadku Powstania i o trasach kanałów ewakuacyjnych walczącego miasta.
4. 18 października – pod komendą pwd. Moniki Traczyk ze 189 WDH-ek „Potok” wzięliśmy udział we mszy świętej i odsłonięciu tablicy upamiętniającej najmłodszych uczestników Powstania – Koniczyny i Zawiszków.

**Zadania do wykonania:*****25 października – 11 listopada***

1. (drużynowi i przyboczni) Czytacie „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” Mirona Białoszewskiego – po tej lekturze powinny Wam się nasunąć pewne skojarzenia i pytania, na które w trakcie realizacji projektu chcielibyście znaleźć odpowiedź.
2. Umawiacie się ze mną, ja przekazuję Wam kwestionariusz pytań, instrukcję postępowania przy opisie i odbiorze pamiątek i dyktafony.
3. Prezentujecie mi plan uczestnictwa w projekcie muzeum – rozpisane zadanie zespołowe.

Harcerzom Powstanie Warszawskie kojarzy się z apelem na placu Krasińskich, śladami po kulach w nie odnowionych kamienicach, kroniką filmową i szlakiem kanałów. Aby akcja się udała (**tn. zastępy rzeczywiście przyniosły pamiątki i otrzymały odpowiedzi na interesujące je pytania**) muszą coś o Powstaniu wcześniej wiedzieć. Dlatego, zanim nie będę pewna, że zrobiliście zbiórki przygotowujące od tematu (harcerze coś przeczytali, obejrżeli, stworzyli, przerobili wiedzę) nie podam Wam kwestionariuszy.

Całość realizacji projektu obracać się może wokół działań reporterskich:

- harcerki i harcerze mogą poznać reporterskie techniki, może obejrzeć redakcję;
- spotkanie nt. techniki robienia wywiadów może być też okazją do dowiedzenia się na czym polega praca etnografa – historyka, który zbiera materiały poprzez rozmowy z ludźmi.

Warto też wykorzystać zbiórki między wywiadami na zorganizowanie wycieczki do lasu połączonej ze szkoleniem w szkole podchorążych i włączyć w to zajęcia z zakresu technik harcerskich.

Drużyny w szczepie mogłyby też umówić się na grę, której treścią będzie przedostanie się z jednego krańca objętego walkami Śródmieścia na drugi, aby przekazać wiadomość, materiały czy po prostu dostać się do rodziny omijając niemieckie zasadzki.

Harcerkom i harcerzom nie będzie łatwo wczuć się w klimat czasów, gdy pukanie do drzwi mogło oznaczać wiele, łącznie z wyrokiem śmierci, gdy rarytasem były placki ze zgniłych ziemniaków, gdy w jednej chwili traciło się cały dorobek życia.



Naszym celem nie jest przestraszenie. Naszym celem jest dostarczenie wiedzy.

1. Każdy zastęp powinien znaleźć jedną osobę, z którą przeprowadzi wywiad (może to być osoba z sąsiedztwa, z rodziny)
- 2 □ Pytania dotyczące będą przede wszystkim topografii miasta, okolic w których przebywał rozmówca.
- 3 □ Przed przystąpieniem do wywiadu każdy zastęp zastępowych musi wziąć udział w szkoleniu jak robić wywiad – umawiamy się indywidualnie.

### ***3-11 listopada***

Chętne zastępy i indywidualne harcerki biorą udział w zbieraniu pamiątek powstańczych. Szefowa dla harcerek - pwd. Magdalena Tchórznic-ka, szefowie dla harcerzy – pwd. Maciej Kosecki, dh. Łukasz Kacprzak. Konkretnie informacje, w środę 29 października by mail.

### **Przydatne publikacje:**

1. albumy w hufcu
2. *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim.*
3. Miron Białoszewski, *Pamiętnik z Powstania Warszawskiego.*
4. [www.1944.pl](http://www.1944.pl)



# List do zastępowych - 1.XI.

## Druhno Zastępowa / Druhu Zastępowy,

Zbliża się 1.XI... Z pewnością myślisz już jak zorganizować w zastępie Akcję „Znicz”. Po dzisiejszych warsztatach wiesz już o czym musisz pamiętać, jak najlepiej zrobić plakat, jak rozmawiać z ludźmi, itp.

Chciałabym jednak żebyś pamiętał, że 1.XI. to Święto Zmarłych, a 2.XI. Dzień Zaduszny...

*„Kiedy w ten dzień palą się smutne, chybotliwe światełka powracamy pamięcią do zmarłych. Ożywają oni w płomykach listopadowego wieczoru i toczą wielki milczący dialog naszymi myślami. Zdają się krążyć wśród naszych zamyślonych postaci tak jak kiedyś krążyli niewidzialnie i bezszelestnie wśród innych ludzi, innych pokoleń, innych swoich następców. Bo Zaduszki zawsze były świętem owego przenikania czy też więzi dwu światów: tego żywego i tego zmarłych. Nasi przodkowie wierzyli nawet, że wówczas ci, co odeszli, odwiedzają swoje domy, że zagląдают do tak samo już odeszłych krewniaków, że słuchają nabożeństw odprawianych w ten dzień przez nieżyjących księży, że wręcz jedzą, popijają i weselą się, jakby całkiem udało im się zdobyć na powrót krainę doczesności.” (J. Szczyпка, „Kalendarz polski”)*

Ważne jest abyś w ferworze przygotowań do Akcji „Znicz” nie zapomniiał o tym co tak naprawdę te dni oznaczają. Może warto na chwile zwolnić i pomyśleć chwile o tych, którzy już odeszli!

Nie wolno nam przy tym zapominać o tym, że fakt noszenia przez nas munduru i krzyża na piersi, do czegoś zobowiązuje...

A więc droga druhenno / drogi druhenno!!!

W ciągu najbliższych dwóch tygodni wybierz się wraz zastępem na wybrany przez Was cmentarz. Rozejrzyjcie się tam wokół siebie. Znajdźcie grób samotny, zapomniany, taki o którym dawno nikt już nie pamięta... Pochylcie się chwilę nad nim, uprzątnijcie jego otoczenie, zapalcie świeczkę, zatrzymajcie się na chwilę... Pomyślcie kim mógł być ten człowiek, nad którego grobem staniecie, co mógł robić w swoim życiu! Kiedyś przecież był taki jak i Wy...

Na raporty z wykonanych zadań czekam do 6.XI., a najlepiej oddać mi je na Akcji Znicz. Może pokusicie się o to żeby do sprawozdań dodać rysunki, zdjęcia z odwiedzonego cmentarza?

Powodzenia!

CZUWAJ  
pzd. Malwina Serafin

## ***Duc in altum – wypłyn na głębię !!***

*czyli wrażenia 27 WDW „Grań”*

*z Międzynarodowego Zlotu Skautów i Przewodniczek  
Eurojam*

Lubimy wyzwania, ciągle podwyższamy sobie poprzeczkę, chętnie niesiemy służbę i jesteśmy otwarte na nowości, gdyż cały czas poszukujemy swojego miejsca – oto powody, dla których postanowiłyśmy wziąć udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów i Przewodniczek Eurojam 2003 w Żelazku (pod Zawierciem). Impreza była zlotem organizacji należących do Federacji Skautingu Europejskiego (FSE). W Polsce jej przedstawicielem jest Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” – organizator tegorocznego Eurojamu. Wzięło w nim udział w sumie 8000 harcerzy i harcerek z 21 państw.

Poszczególne organizacje zjednoczone w FSE na pierwszy rzut oka niewiele się od siebie różnią: mają ujednolicone mundury, pracują tą samą metodą itd. Oczywiście po dłuższym pobycie widać już, że każda organizacja, a nawet drużyna (tak jak i u nas) ma własną tradycję, obrzędowość, własnego ducha, a tym co ich łączy są pewnego rodzaju ramy; szkielet na którym indywidualność organizacji czy drużyny się opiera. Niestety zdarzało się także

że nawet wspólne „ramy” nie wystarczały by pokonać różnice w podejściu do pewnych spraw, na przykład do picia piwa i palenia, z którym parę krajów (np. Włochy i Hiszpania) radośnie się nie kryły (przynajmniej niektórzy) mimo jasnych zakazów organizatorów.

11 dni trwania zlotu były szczegółowo zaplanowane – codziennie rano i wieczorem zastępy odbywały z zastępami z innych krajów zajęcia, począwszy od gier, po ogniska, wycieczki, przedstawienia i wspólne uczty. Zajęcia były przygotowywane indywidualnie przez zastępy. Oprócz tego w ciągu dnia trochę czasu zajmowało gotowanie na kuchni polowej, no i jeszcze mycie w standardowych NS-ach. Prawie wszystko – jak na normalnym obozie. Dochodziły do tego codzienne msze i modlitwy, w których udział był nieobowiązkowy.

Pojechałyśmy tam w składzie dwunastoosobowym. Część wędrowniczek (te starsze) przez cały zlot pełniły służbę porządkową - chodziły parami (z przewod-

niczki<sup>1</sup> z innych drużyn, innych krajów) z krótkofalówkami ☺ czuwając nad bezpieczeństwem naszego „miasta kobiet” (chłopcóm i obcym wstęp wzbroniony). Była to naprawdę wyczerpująca i monotonna praca. Mieszkały w tak zwanym „Czerwonym gnieździe” z innymi przewodniczkami pełniącymi służbę. Druga część brała udział w zlocie na zasadach zwykłego uczestnika – czyli jako samodzielny zastęp, organizując zajęcia i biorący w nich udział. Mieszkałyśmy w Biwaku nr 2, pod skrzydłami II Drużyny Rawskiej (bardzo miłej). Dziewczyny tak jak na obozie musiały postawić pionierkę i ozdobić jakoś nasz podobóz, oprócz tego same gotowały na kuchni polowej (wychodziło im to świetnie - robiłyśmy naprawdę skomplikowane potrawy!!!) no i integrowały się z innymi drużynami. Najbardziej polubiłyśmy zastęp Francuzek, które poza zwykłymi zajęciami zaprosiłyśmy na kolację przy świecach, a na koniec wymieniłyśmy się pamiątkami i adresami. Każdy dzień był dla nas dużym wyzwaniem. Było dużo nerwów, ale też dużo satysfakcji z dobrze przeprowadzonych zajęć np. z zastępem z Włoch, z ugotowanego pysznego obiadu, z chwili odpoczynku przy kawie w kantine (czasu wolnego było bardzo mało). Dziewczyny

<sup>1</sup> U nas odpowiednikiem przewodniczki (ang. girl-guide) jest wędrowniczka

naprawdę stanęły na wysokości zadania i mimo że w wielu momentach musiałyśmy improwizować (bo np. trzeba zameldować, a my nie znamy ich musztry, trzeba prowadzić zajęcia a okazuje się, że zastęp gościnnie nie zna angielskiego) wszystko wyszło nam bardzo dobrze.

Tym co nas zachwyciło była niesamowita pionierka stawiana bez użycia gwoździ, na bazie samego sznurka a czasem nawet i bez niego – tym co spajało konstrukcje były precyzyjnie wymierzone zacioski lub kołeczki. Zarówno zdobnictwo jak i platformy na drzewach, na których się spało i mieszkało zapierały dech. No właśnie – platformy. Dowiedzieliśmy się, że większość drużyn zamiast tak jak my rozbijać sobie namiot na ziemi i tam budować kombajny i prycze, konstruuje nad ziemią platformy między drzewami (wszystko bez gwoździ!!), nad nimi rozpina namiot. Powstaje swego rodzaju domek – na platformie się śpi, pod nią ma się stół, kombajny – co się chce. Wygląda to niesamowicie, jest to także bardzo praktyczne. Pionierka to kropła w morzu rzeczy które tam zobaczyłyśmy, które nas zaskoczyły i zachwyciły i których postanowiłyśmy się nauczyć.

Pobył na zlocie, choć nie raz męczący ze względu na tysiące rzeczy o których nie wiedziałyśmy i z którymi nigdy nie miałyśmy

kontakty, okazał się niezwykle inspirujący.

W końcu mottem Eurojamu 2003 było „Duc in altum – wypłynąć na głębię”. Rzeczywiście zostałyśmy rzucone na głęboką wodę, ale poradziłyśmy sobie i wiele się nauczyłyśmy. Nie raz coś nam przeszkadzało, nie podobało się... ale to normalne. Oprócz tego było... po prostu fajnie ! Nigdy nie zapomnę ceremonii otwarcia, kiedy 8000 osób w dzikim szale biegało po placu apelowym, robiło

sobie zdjęcia, śpiewało, cieszyło się... Nie ukrywam ☺, że nasza drużyna cieszyła się dużym wzięciem wśród drużyn zagranicznych, prawdopodobnie ze względu na nasze „inne” (od ich) mundy. Ilość zdjęć z innymi drużynami, które zostały nam zrobione należy chyba do kategorii niepoliczalnej ☺. Było nam bardzo miło i już wtedy wiedziałyśmy, że znalazłyśmy się w dobrym miejscu o dobrej porze.

*Justyna Góralska  
27 WDW „Grań”*



## Biwak szczepu – Urle, 17-19. X. 2003

*relacja komendanta*

Jak dużym naszym sprzymierzeńcem w pracy harcerskiej może być współczesna technika mieliśmy szansę przekonać się przy organizacji biwaku szczepu. Szukanie miejsca sprowadziło się do wykonania jednego telefonu do szkoły, której namiary pojawiły się w mgnieniu oka po wpisaniu do przeglądarki internetowej hasła „szkoły, okolice Warszawy”. Wynikiem tego telefonu okazał się być fakt, iż 17.X. po zmroku znaleźliśmy się na peronie stacji Urle.

My – to znaczy prawie 70 osób ze wszystkich szczepowych drużyn. Staliśmy w dwuszeru na nieoświetlonym peronie, wiedząc jedynie, że liceum do którego powinniśmy dotrzeć znajduje się przy zagubionej na skraju miejsciny uliczce Żwirki i Wigury. Właściwą ścieżkę przez las pomogła nam na szczęście odnaleźć lampka rowerowa, przy której świetle dotarliśmy wreszcie do celu.

Następną niespodzianką okazał się być problem wyboru – kto, z kim i w której sali będzie biwakował. Dyplomatyczne rozmowy na szczycie doprowadziły do konsensusu: „Grań” wraz z „Kręgiem” piętro niżej, natomiast „Dolina”, „Baon” i „Brzask” w

oddzielnych salach, tej trzeciej niestety bez światła. Dla „Brzasku” okazało się być to jednakże zaletą, nie wadą – nastrojowe kolacje przy świecach przyciągały gości nawet z niższego piętra...

Sobotnie przedpołudnie poświęciliśmy przygotowaniu do akcji Znicz. Najpierw szkolenia w dwu grupach: oddzielnie dla zastępowych oraz dla wszystkich pozostałych. Na wielkiej polanie oświetlonej nieco zimnym już niestety słońcem odbywało się wprowadzanie w tajniki rozmów z klientem, należytego przedstawiania się, szybkiego i dokładnego liczenia. W tym czasie zastępowi zaczęli przygotowywać szablony i transparenty, które jeszcze przed obiadem były kończone. By jednakże nie zapomnieć, iż 1.XI. to nie tylko akcja Znicz, drużna Malwina każdemu zastępowi przekazała list (można go znaleźć także w tym numerze!).

Sobotnie popołudnie minęło szybko na zajęciach w drużynach. Jak się okazało, po Urlach zaczęły później krążyć zadziwiające opowieści o spętanych trójkach szukających skalpów, czy też podejrzanych strzałach w pobliskim zagajniku...

Głównym tematem wspólnego kominka była sprawność „Walcząca Barykada”. Zanim jednak każdy otrzymał jej wymagania, wspólnymi siłami rozwiązaliśmy krzyżówkę, przypominając sobie jednocześnie najważniejsze fakty dotyczące historii, symboliki i tradycji szczepu. W rozkazie następnego dnia otwartych zostało aż 39 prób tej sprawności! Pozostaje tylko życzyć, by wszyscy bez problemu ją zdobyli...

W niedzielę pogoda była piękna. Ciepłe promienie słońca ogrzewały łąki rozpostarte nad Liwcem. Teren ten stał się świadkiem zmagania kilkunastu patroli, które przez linie wroga miały za zadanie przenieść sztandary – dwa prawdziwe, pozostałe dla zmylenia przeciwnika fałszywe. Na szczęście udało się, dwa projekty przyszłego sztandaru szczepu (autorstwa drużyny Krąg oraz zastępu Dhaulagiri) dotarły w całości

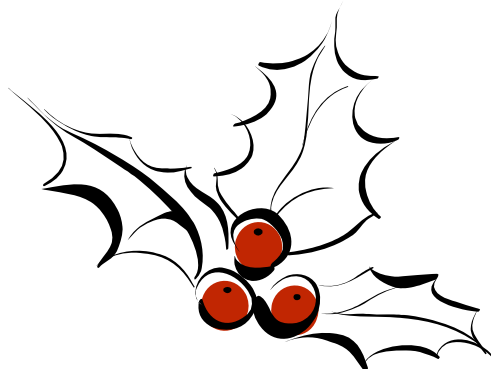
do drużyny Malwiny. By to uczcić oddaliśmy się wszyscy grze „w parasol”, pękając przy tym ze śmiechu.

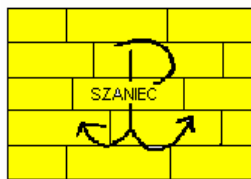
I to w zasadzie tyle – potem już tylko obiad, porządki, i powrót do Warszawy.

W zgodnej opinii drużynowych biwak należy zaliczyć do udanych. Mam nadzieję, że oceniają go tak wszyscy uczestnicy. Cieszę się, że tyle nas pojechało i mogliśmy spędzać czas zarówno na poważnych rozmowach i kominkach, jak też radosnych grach terenowych przy pięknej pogodzie. Rozpoczęliśmy przy tym aktywną pracę ze sprawnością „Walczącej Barykady”, przygotowaliśmy się do akcji Znicz, i zapoznaliśmy z projektami przyszłego sztandaru – są to ważne kroki Kampanii Sztandar.

Mam nadzieję, że wszyscy z wielką chęcią pojedą w przyszłości na kolejny biwak szczepu!

*hm. Piotr Sułkowski*





# SZANIEC

w dwudziestym roku działalności  
- DRUŻYNY HARCERSKIE -

## 27 WDH-ek „Dolina”

„Dolina” działa przy szkole na ul. Niecałej. Zrzesza harcerki w wieku 11 – 15 lat, które tworzą aktualnie aż... 5 zastępów! Nie można chyba zaprzeczyć, że to dość sporo. Najmłodsze z zastępów nie mają jeszcze swoich nazw, a ich zastępowymi są Asia Czyrek i Jadzia Malicka. Jako podzastępowe pomagają im Ania Bezpokojew i Lena Gałązka. Dwa drugoroczne zastępy prowadzą teraz Karolina Pasko („Elf”) i Zuzanna Żurawska, a pomaga jej Marta Żydok („Strumyk”). Zaś nasz najstarszy zastęp to „Dhaulagiri”, prowadzony przez Małgosię Tomczak. Całą natomiast drużyną od roku przewodzi Ania Bielecka, która przejęła ją od Ani Biernat. A pomaga jej Asia Tomczak...

Dlaczego „Dolina”?

Otóż, każdy, kto tylko chodził kiedykolwiek po górach, może przyznać, że nie da się zdobyć żadnego szczytu, nie rozpoczynając swej wędrówki od malowniczej i spokojnej Doliny. To z niej wychodzą wszystkie szlaki, także ten na Dhaulagiri, to ona rzeźbiona jest przez wartki Strumyk, to w niej mieszkają leśne Elfy. To w niej często turyści siadają przy ognisku, który wesoło wystrzela w górę świecące Iskry. Tak samo jest w naszej drużynie. To z niej startujemy w wierchy dorosłego życia, w niej uczymy się wytrwałości, cierpliwości, i nabieramy siły do dalszej drogi. Tu znajdujemy pierwsze przyjaźnie, przeżywamy przygody.

W tym roku nasza drużyna obchodzi 10-lecie swego istnienia! Z tej okazji szykujemy coś Bardzo Specjalnego... co na razie pozostanie naszą tajemnicą, lecz wkrótce o wszystkim się dowiecie!

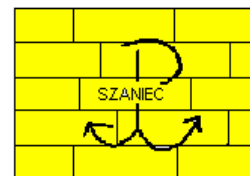
Czasem spotykamy się z naszymi małymi przyjaciółkami, również w mundurkach, tylko nieco mniejszych. Te „małe pszczołki” (bo tak często wyglądają na zbiórkach) to nasza bratnia 27 WGZ „Bractwo Znak Zapytania”.

*Asia Tomczak*



# SZANIEC

w dwudziestym roku działalności  
- GROMADY ZUCHOWE -



## 27 WGZ „Bractwo Znak Zapytania”

27 Warszawska Gromada Zuchowa „Bractwo Znak Zapytania” rozpoczyna piąty rok działania w Szkole Podstawowej nr 75 przy ulicy Niecałej 14. Wcześniej działała w Szkole Podstawowej nr 38 przy ulicy Świętokrzyskiej prowadzona przez dh. Agnieszkę Ostaszewską. Przez trzy lata gromadę prowadziła dh. Malwina Serafin. Później przejęła ją dh. Joanna Przybyszewska, która prowadzi ją już drugi rok. Zbiórki odbywają się w harcówce lub na korytarzu. Szkoła położona jest w Parku Saskim, co sprzyja organizowaniu zbiórek terenowych.

Aktualnie stały skład gromady wynosi szesnaście dziewczynek, ale liczba ta może ulec zmianie. Drużyna, do której przechodzą zuchenki, to działająca w tej samej szkole 27 WDH-ek „Dolina”. Wraz z WDW „Grań” i z 27 WDH-ek „Dolina” tworzymy siostrzany trójkąt. BZZ jest gromadą bardzo żywą, wesołą, i dość zdyscyplinowana.

Obrzędowość gromady jest bardzo ciekawa i pozwala stworzyć tajemniczą i niesamowitą atmosferę na zbiórkach. Oto jak powstało Bractwo Znak Zapytania:

*Daleko, daleko stąd, albo może całkiem blisko, leży przepiękna kraina zamieszkała przez mnóstwo nieznanym nam istot. W ogromnym lesie, który rozciąga się tam, jak okiem sięgnąć, żyje ktoś, kto zna odpowiedzi na wszystkie pytania. To czarny kot imieniem Abraxas, który jest królem tego lasu, Lasu Pytań i Odpowiedzi. Wiedza, którą posiada jest ogromna, dlatego też nie każdy może ją osiąść. Oddana w niepowołane ręce mogłaby być groźną bronią. Szukając odpowiedzialnych istot wśród ludzi, Abraxas poprosił o współpracę zuchy, które założyły Bractwo Znak Zapytania i z jego pomocą poznają tajemnice świata.*

Gromada posiada swoje powitanie - piosenkę obrzędową, specjalny rytuał przyjęcia do szczeru, a także kronikę.

*Asia Przybyszewska*

## „W szumie chorągwi”

*czyli fragmenty*

*„Krótkiej o hymnie, orłach i barwach gawędy”*

*Szymona Kobylińskiego*



„Chorągwie (a wyraz ten zaczął oznaczać w średniowieczu zarówno sam przedmiot, czyli „bławat”, sztukę tkaniny przybitą do drzewca vel ratyszczka, jak i jednostkę wojskową zgromadzoną wokół tego znaku) wykonywano z reguły tym większe i efektowniejsze, im poważniejszą gromadę przychodziło im reprezentować. Stąd najpotężniej prezentowała się królewska, niesiona czy to do boju, czy przy oficjalnych okazjach przez Chorążego Królewskiego; pamiętajmy takiego właśnie rycerza z Matejkowskiego „Grunwaldu” – Marcina z Wrocimowic, który lewicą trzyma, dmąc z całych sił, róg sygnałowy, zaś w prawicy ratyszczce (zwieńczone kolczastą kulą i szpicem) wielkiego sztandaru z Orłem jakiellońskim oraz – właśnie! – dwiema powiewającymi strefami. Strefy –

były to długie lub krótkie, ostro zakończone pasma tkaniny, zawsze poddające się wiatrowi, podczas gdy niejednokrotnie zasadniczy prostokąt bywał napinany na sztywne ramy, aby powiew nie zwijał go, nie ukrywał godła. Takie utwardzone sztandary widnieją także na obrazie Matejki; litewskie „Słupy Giedymina” w głębi bitwy, sztandar krzyżacki i w oddali pod borem osobista chorągiew króla Władysława z pojedynczą strefą. Powiadają mi bronio- i barwoznawcy, że strefy te oznaczały, różnie zresztą pojmowane, jednostki bojowe pod danym sztandarem walczące; pozwałam sobie mniemać, że i tak i nie, raz był to istotnie kod liczbowy wojska, kiedy indziej zwyczajowa ozdoba.



Gdybyśmy wzięli same strefy lub samą strefę i przybili do drzewca, otrzymamy proporzec: małą chorągiew, wielokrotnie zresztą sporej długości; zwłaszcza przy jednej kopii furkotała wstęga w kolorach Ziemi czy rycerza, wstęga dochodząca i dwu lub więcej metrów. Z biegiem wieków proporzec malał i do naszej epoki dotrwał jako niewielka, w barwach pułkowych uszyta, chorągiewka, proporczyk u lancy ułańskiej. Zaznaczmy przy okazji, że bardzo często stosowane „państwowe” zestawienia bieli z czerwienią, na proporcach i chorągiewkach zszywane były odwrotnie, a i czerwień nie zawsze miała odcień cynobru, lecz często – ulubionego przez naszą kawalerię – amarantu. (Pewien uroczy profesor z Poznania wyjaśnił mi listownie powód zjawienia się amarantu w barwach naszych wojsk z początkiem XIX wieku. Otóż w farbiarniach Polski centralnej siłą faktu używano wody nieco żelazistej – i to dawało właśnie fioletową domieszkę kolorom, czego nie umiano wyeliminować, a co zmieniało tradycyjny cynober w amarant... Po czym uznano, że tak ma właśnie być!). I na kołnierzach polskich mundurów pojawiła się miniaturka proporca w kolorach danej broni (mowa zwłaszcza o dwudziestole-

ciu między wojnami i podczas wojny, a także przez czas jakiś po II wojnie). Również wiele odznak pułkowych, metalowych, emalowanych znaków noszonych na kieszeni munduru, przybierało kształt dwustrefowego proporczyka.

Trudno ustalić w sposób precyzyjny, kiedy – i czemu – zaczęły się utrwalać ostateczne, dziś stosowane nazwy: sztandar, chorągiew, chorągiew, flaga, bandera.

Pod terminem chorągwi pojmujemy obecnie zarówno flagę, jak sztandar, jest to pojęcie szersze niż poszczególne określenia. Powiadamy przecież, że np. na znak żałoby „opuszcza się chorągwie do pół masztu” lub „okrywa chorągwie kire”, a tyczy to raz *flagi* – czyli pozbawionego godła płatu tkaniny, jaki i *sztandaru* – a więc bławatu ozdobionego symbolami.

Banderą nazywamy flagę lub sztandar używane przez jednostki morskie, a mówiąc ogólnie, wodne, gdyż nie odmówimy miana bandery fladze wyciągniętej na maszt lub fok żeglarzy wiślanych, odrzańskich lub na jeziorach.

Jeśli zaś z okazji stosowania proporczyków, wspomniałem o znikłych już obyczajach, zapomnieliśmy także – a szkoda – o podniosłej uroczystości wbijania gwoździ. Jeszcze przed trzema, czterema dziesiątkami lat istniała taka inauguracja chorągwi, gdy to

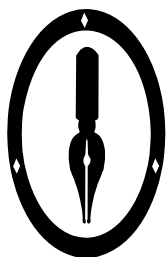
różni prominenci, przedstawiciele władz, instytucji czy osoby szczególnie szanowane, nabywały małe, srebrne lub złote tarczki z ostrzem na awersie, dawały do wygrawerowania swoje nazwiska czy nazwy reprezentowanych placówek, po czym tę mini-plakietkę wbijano w ratyszczę sztandaru, jak gdyby przybijając bławat do drzewca. W istocie był on już przytwierdzony, szło tylko o wyraz solidarności z właścicielami znaku, z danym pułkiem, organizacją, uczelnią czy zakładem.

Na drzewcu również, konkretnie u góry, gdzie drewniany

drażek zwieńczony jest emblematem z metalu (pamiątka starożytnego, też zaczerpniętego z archaicznějších tradycji, zwyczajowi noszenia orłów i innych godła – np. Rzymskiej Wilczycy – na wysokiej żerdzi) – a więc u nasady ostrza, zawieszają się wstęgi orderowe tych odznaczeń, jakimi udekorowano dany sztandar. Wiele bojowych znaków ma wstęgi Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, Krzyża Grunwaldu czy Polonia Restituta.

Tak, to są sztandary zasłużonych, znaki chwalebnych czynów.”





## Zakątek artystyczny

Oto nowy zakątek „W Szańcu”. Poświęcamy go twórczości artystów z naszych szeregów. Twórczości przeróżnej - w tym miejscu każdy zaprezentować może swoje wiersze, opowiadania, piosenki, bądź też inne formy artystycznego wyrazu. Serdecznie zapraszamy wszystkich do współpracy!

Dzisiaj prezentujemy utwory o tematyce harcerskiej pióra młodego poety, wywodzącego się z *brzaskowego* nurtu – Michała Bauera.

### *Piosenka o „Brzasku”*

*Harcierzom 279 WDH-y „Brzask”*

Otwórz smętne oczy,  
Gdy cię budzi **Brzask**,  
Ruszaj w swoją drogę  
Na Harcerski Szlak.

Bo tam w lesie stoi obóz,  
Trzy namioty i komenda,  
Jutro będzie gra nocna,  
Przyrzeczenia dzisiaj będą.

Wstań wesoła jest pobudka,  
Trąbka Sułka – Powitanie  
Każdy kto ma zdrowo w głowie,  
Niech o **Brzasku** dzisiaj wstanie.

Bo tam w lesie stoi obóz,  
Trzy namioty i komenda,  
Jutro będzie gra nocna,  
Przyrzeczenia dzisiaj będą.

Jeszcze oczy niewyspane,  
Tkwi w pamięci warta nocna,  
Lecz w szeregi **Brzasku** wstąpisz,  
By tu życie wieść radosne.

Bo tam w lesie stoi obóz,  
Pięć namiotów i komenda,  
Jutro będzie gra nocna,  
Przyrzeczenia dzisiaj będą.

*Warszawa 2003*

### *Harcerski Krzyż*

*Sobie*

Harcerski Krzyżu mały,  
Przyjacielu mój jedyny,  
Co wędrujesz ze mną,  
Choćby na kraj światów,  
Daj mi siłę, wiarę, służbę.

Daj harcerskie lata miłe,  
Harcowania całe dni,  
Daj obozy duże, małe,  
Daj prawdziwy świata mit!

*Warszawa 2003*





## Zakątek muzyczny

W poprzednim *Zakątku* przedstawiony został „Hymn Szarych Szeregów”, wraz z konkursowym pytaniem dotyczącym okoliczności jego powstania. Oto prawidłowa odpowiedź.

*„Hymn Szarych Szeregów” ułożył Tomasz Jaźwiński, pseudonim „Julek”, dedykując ją naczelnikowi Szarych Szeregów, Stanisławowi „Orszy” Broniewskiemu. Po raz pierwszy została ona opublikowana w sierpniu 1943 r., w 15. numerze konspiracyjnego pisma „Bądź gotów”, z adnotacją, iż „powstała w dniach lipcowych czwartego roku wojny”.*

Pytanie niewątpliwie do łatwych nie należało. Niestety, okazało się ono nawet zbyt trudnym – redakcja nie otrzymała żadnej prawidłowej odpowiedzi!

W obecnym *Zakątku* prezentujemy natomiast szczepową piosenkę „Na Szańcu”. Wypada by każdy członek szczepu ją znał – co więcej, umiejętność zaśpiewania jej jest jednym z wymagań szczepowej sprawności „Walcząca Barykada”. Jednocześnie zadajemy kolejne

### **PYTANIE KONKURSOWE:**

**- gdzie, kiedy i przez kogo  
została skomponowana piosenka szczepowa „Na Szańcu”?**

Wśród osób, które do końca listopada przekażą redakcji prawidłową odpowiedź, zostanie rozlosowana **NAGRODA!** Odpowiedzi proszę przysyłać na adres e-mailowy podany na ostatniej stronie lub telefonicznie (tel. 841-25-24, prosić redaktora naczelnego).



# Na Szańcu

Mieli być wolni, szczęśliwi, wybrani  
 Wszyscy czekali tego dnia  
 Gdy z bólu, cierpienie i otchłani  
 Pójdą podźwignąć nowy świat.

a d a E  
 a E  
 a d a E  
 a E a

Na szańcu rodzi się krzyk,  
 Na szańcu dorastasz do prawd,  
 Na szańcu nie podda się nikt,  
 Kto sens naszej walki zna.  
 Czuwaj, czuwaj, czuwaj,  
 Na szańcu trwaj!

a d a  
 E e a  
 a d a  
 F e a  
 a d  
 E a

On był jak oni powstały z marzeń  
 Z nadzieją na budzący się czas  
 Żył wśród idei, wzniosłych dążeń  
 Lecz przyszła ciemność płomień zgasł.

Na szańcu rodzi się krzyk...

Uczucia i myśli zabiły pięści,  
 Umarło to co chcieli mieć.  
 Czekali na to, że będą pierwsi,  
 Umarli, by inni mogli żyć.

Na szańcu rodzi się krzyk...

Lecz nie na darmo ich śmierć na szanckach  
 Dali nam prawdę, siłę, sny.  
 Wiara ta była w warszawskich powstańcach  
 Jak oni wierzymy my.



Na szańcu rodzi się krzyk...

# KALENARIUM KAMPANII SZTANDAR



Dla tych najbardziej mężnych i wytrwałych, którzy przez wszystkie poprzednie strony niniejszego numeru przebrnęli, ten właśnie zakątek „W Szańcu” jest pomyślany. Jeśliś Ty, który słowa te czytasz, jest jednym z nich – znużony niewątpliwie być musisz porcją lektury, którą masz za sobą. Należy żywić nadzieję, iż pomyślne wydarzenia z kampanią związane, a niżej wynotowane, przyniosą otuchy sercu i wytchnienie Twej myśli...

<i>Co się wydarzyło ...</i>	<i>... i kiedy ?</i>
Ognisko rady szczeptu – pierwsza dyskusja dotycząca kampanii sztandar	20/21. VII. 2003
Rada szczeptu – podjęcie decyzji o przestąpieniu do kampanii	9. IX. 2003
Początek kampanii	27. IX. 2003
Biwak szczeptu w Urlach. Przygotowania do akcji Znicz, kominek poświęcony sprawności „Walcząca Barykada”, wspólna gra terenowa ze sztandarami.	17 – 19. X. 2003
(Kadrowa) Imprezka u Krzycha	31. X. 2003
Akcja Znicz	1 – 2. XI. 2003



**„W Szańcu” - edycja specjalna  
Nr 2, 1 listopada 2003**

*Opracowanie i skład: hm. Piotr Sułkowski  
Adres redakcji: [piotrsulkowski@hotmail.com](mailto:piotrsulkowski@hotmail.com)  
Nakład: 100 egzemplarzy*